



Wojciech Szramowski, *Dzieje miasta Sztumu w latach 1416–1772*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu; Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2011, ss. 337, 1 nlb., fot., tabele, plany, ISBN 978-83-61487-77-7; 978-83-231-2759-8.

Nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT) opublikowano rozprawę doktorską Wojciecha Szramowskiego, absolwenta historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kustosa Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, prezesa toruńskiego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i członka TNT. Monografia ta znacznie poszerza wiadomości o organizacji, strukturze i życiu codziennym jednego z mniejszych miast w Prusach Królewskich. Wysoki poziom merytoryczny publikowanej pracy gwarantuje środowisko związane z TNT, a także promotor rozprawy prof. Janusz Mańtek oraz recenzent prof. Jacek Wijaczka.

Książka składa się z czterech rozdziałów, wstępu i zakończenia, aneksu, wykazu bibliografii oraz spisu ilustracji, planów, tabel i wykresów. Na końcu rozprawy umieszczono dwa kolorowe plany przedstawiające układ socjotopograficzny Sztumu około 1550 i około 1600 r.

Wspomniane plany ściśle wiążą się z rozdziałem pierwszym, który opisuje topografię i zarys socjotopograficzny oraz demograficzny miasta. Szczegółowo podjęto zagadnienie położenia i lokacji miasta, planu zabudowy oraz struktury ludnościowej, ze szczególnym uwzględnieniem przekroju społecznego i zawodowego mieszkańców.

Rozdział drugi opisuje ustrój i politykę Sztumu. W. Szramowski bardzo wnikliwie zaprezentował elitę lokalnej władzy związaną z radą miasta, obsadę urzędu sędziego miejskiego i wójta dziedzicznego, pisarza miejskiego, ławników sądowych oraz skład i funkcje trzeciego ordynku. Wiele miejsca poświęcił autor przedstawieniu sytuacji politycznej miasta na przestrzeni wieków. Z opisu Szramowskiego wyłania się Sztum, jako niewielkie pruskie miasto, politycznie i ekonomicznie uzależnione od sąsiednich większych ośrodków miejskich, głównie Malborka. To sąsiedztwo skazywało Sztum na konieczność stałej współpracy, chociaż niekiedy było też przyczyną konfliktów. W praktyce więc w wymiarze administracyjnym Malbork reprezentował Sztum na sejmikach, ale w wymiarze handlowym był jego konkurentem.

Trzeci rozdział dotyczy spraw ekonomicznych i gospodarczych Sztumu. Przez wieki miasto to zarabiała, prowadząc głównie handel zbożem. Sprzyjało temu sąsiedztwo Wisły i wielkiego miasta portowego – Gdańska. Wielu mieszkańców trudniło się jednak również rzemiosłem. W. Szramowski odnotował obecność w mieście piwowarów i gorzelników, piekarzy, rzeźników, szewców, kuśnierzy, rymarzy, sukienników, płócienników, krawców, bednarzy, kołodziejów, tokarzy, stolarzy, kowali i przedstawicieli kilku innych profesji. Obecność tak wielu zawodów w mieście świadczyła o niezłym poziomie gospodarczym Sztumu, ale też o znacznej samowystarczalności jego mieszkańców.

W rozdziale czwartym autor zajął się wspólnotami wyznaniowymi obecnymi w Sztumie i poziomem wykształcenia lokalnego mieszczaństwa. Wiele uwagi poświęcono organizacji i strukturze miejscowej parafii katolickiej i jej relacjom z luteranami. Z opisu wyłaniają się postaci duchownych obu wyznań, witrażnicy kościoła, członkowie konfraterni, a także lokalny koloryt religijny. Ponieważ w okresie nowożytnym szpitalnictwo miało charakter wyłącznie konfesyjny, w rozdziale tym podjęto także tę problematykę. W. Szramowski starał się też prześledzić proces kształcenia sztumskiego mieszczaństwa. Wykazał, że najczęściej szlaki naukowe sztumskiej młodzieży wiodły do gimnazjów akademickich w Gdańsku, Toruniu i Elblągu, rzadziej zaś do uczelni prowadzonych przez katolickie zakony.

Godna podkreślenia jest rozległa kwerenda archiwalna towarzysząca redakcji książki. Autor korzystał z zasobów trzech archiwów zagranicznych, w Sztokholmie, Berlinie i Marburgu, oraz trzynastu archiwów polskich, w tym między innymi w Gdańsku, Toruniu, Poznaniu, Warszawie, Olsztynie, Elblągu i Pelplinie. Rozległy katalog materiału rękopiśmiennego poszerzają i uzupełniają źródła drukowane.

Duże znaczenie dla dalszych badań prozopograficznych na Powiślu ma aneks, dołączony na końcu publikacji. W. Szramowski zamieścił w tabelach wykaz sztumskich burmistrzów, rajców, ławników i członków trzeciego ordynku do 1772 r.

Książka, choć zredagowana na wysokim poziomie, zawiera kilka błędów i nieścisłości. W pierwszej kolejności należy ponownie bardzo wnikliwie przeanalizować obliczenia związane ze śmiertelnością dzieci w XVIII w. Autor przyjął bowiem, że krzyżyk przy imieniu dziecka w księdze chrztu, oznacza „zgon dziecka niedługo po jego chrzcie, w czasie zanim dane takiego dziecka wpisano do księgi metrykalnej” (s. 51). Nie można oczywiście wykluczyć, że zdarzały się takie sytuacje, ale trzeba pamiętać, że krzyżyk przy imieniu dziecka w księdze chrztu z reguły oznaczał dziecko panięskie. Była to praktyka powszechna na terenie Żuław Wielkich i Małych oraz Powiśla. Bywa jednak, że przy niektórych imionach dzieci obok krzyżyka umieszczono także adnotacje o ojcu, ale wpisy takie dokonywane były zapewne po jakimś czasie. W każdym razie do obliczeń W. Szramowskiego dotyczą-

cych śmiertelności dzieci w parafii sztumskiej w XVIII w. trzeba podchodzić z dużą ostrożnością.

Nie jest prawdą, że pomezkański konsystorz „stanowił najwyższą ewangelicką władzę duchowną na tym terenie” (s. 212). Był najwyższą władzą katolicką na terenie oficjalatu pomezkańskiego. Biskup chełmiński ustanowił konsystorz w Pomezanii, by sprawniej zarządzać sprawami duchowymi i świeckimi na terenie przyłączonym do jego diecezji na przełomie XVI i XVII w. Prawdą natomiast jest, że konsystorz pomezkański sądził także sprawy innowierców.

Gwoli ścisłości trzeba też odnotować, że w Pomezanii, w tym także w Sztumie, w wymiarze formalnoprawnym nie było parafii ewangelickich (s. 80). Nikt ich bowiem nie erygował! W wymiarze prawnym istniały tylko parafie katolickie, a na ich terenie znajdowały się świątynie i wspólnoty innowiercze. Luteranie uzyskiwali niekiedy prawo wystawienia świątyni, ale nie jest znany przypadek, by wiązało się to z erygowaniem parafii. Specyfiką religijną tego terenu była licznie duża obecność ludności protestanckiej, posiadającej własne świątynie i duchownych, ale działającej w obszarze jurysdykcyjnym wyłącznie katolickich parafii.

Oczywistym lapsusem autora jest adnotacja o „posłudze kapłańskiej” pastora Karla Davida Klesela (s. 220), wyznanie luterskie nie uznaje bowiem sakramentu święceń kapłańskich. Przeoczeniem też jest uwaga W. Szramowskiego, „że ważnym etapem w życiu religijnym miasta była sekularyzacja Prus Książęcych, co wywołało faktyczną likwidację diecezji pomezkańskiej” (s. 192). Chodzi naturalnie o sekularyzację Prus Krzyżackich.

Warto się trzymać ustalonego nazewnictwa. Nazwa wsi Montowy Wielkie funkcjonowała po drugiej wojnie światowej (s. 98, 139). Współcześnie przyjęto pisownię – Mątowy Wielkie. Natomiast Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie ma ustalony skrót AAWO i nie ma potrzeby tworzenia nowego (s. 216). Warto też w spisie bibliografii podać poprawną nazwę archiwum diecezjalnego w Olsztynie i Elblągu (s. 289). Słowo „konfraterni” ma ustaloną pisownię ortograficzną (s. 203). Mieszczanie sztumscy handlowali „drewnem”, a nie „drzewem” (s. 147). Zapewne też protestanci sztumscy odprawiali nabożeństwa w ratuszu, a nie „na ratuszu” (s. 200, 217).

Wymienione uchybienia nie obniżają ogromnej wartości poznawczej recenzowanej książki. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że z powodu nagromadzonej fachowej terminologii i naukowego języka nie trafi ona do szerokiego odbiorcy w Sztumie i okolicy. Wielka szkoda. Może warto pomyśleć w przyszłości o wydaniu formy popularnej. Trzeba też myśleć o kontynuacji dzieła Wojciecha Szramowskiego i opracować dzieje Sztumu w latach 1772–1945. Pomocne mogą być w tym względzie obfite archiwalia kościelne przechowywane w Archiwum Diecezji Elbląskiej.

*Wojciech Zawadzki (Elbląg)*